

dr hab. Grażyna Filip, prof. UR

Rzeszów, 6 października 2015 r.

Zakład Retoryki i Pragmatyki Komunikacyjnej

Instytut Filologii Polskiej

Wydział Filologiczny

Uniwersytet Rzeszowski

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Marzeny Bąk pt.: *Słownictwo nazywające człowieka i jego świat w filmach animowanych*. Praca napisana pod kierunkiem Pani dr hab. prof. UR Urszuli Kopeć

1. Uwagi ogólne dotyczące wyboru problematyki i metodologii

Recenzowana praca doktorska stanowi reprezentację bliskiej mi współczesnej tendencji do szerokiego pojmowania humanistyki. Zgodnie z takim rozumieniem jest to dziedzina odnosząca się do nauk mających za obiekt badań człowieka jako istotę społeczną i jego wytwory, w tym kulturę, język, literaturę i sztukę. Te właśnie aspekty znaczeniowe uwzględnione są w leksykalnych definicjach terminu *humanistyczny*, wchodzącego także w skład naukowego tytułu, o który ubiega się Doktorantka. Na wstępie już zatem zaznaczam, że rozprawa jest w pełni udaną reprezentacją prac humanistycznych. Zostały w niej w sposób interesujący połączone zagadnienia z zakresu językoznawstwa, edukacji oraz kultury medialnej.

Animacje filmowe to współcześnie integralny składnik kultury masowej, dynamicznej i podporządkowanej ogólnym prawom rynku, co znajduje wymiar w finansowo i procentowo mierzalnej oglądalności. Konsekwencją takiego

założenia jest odwoływanie się do najniższych, powszechnie akceptowalnych potrzeb człowieka. W kontekście tematyki wybranej przez Panią mgr Marzenę Bąk warto przywołać obawę Jadwigi Puzyniny, autorki wielu fundamentalnych publikacji z zakresu aksjologii, co do niszczącego charakteru kultury masowej zwłaszcza w odniesieniu do dzieci i młodzieży. Najmłodszy widzowie zostają bowiem „wplątani w elektroniczne sieci / impulsy ekstatycznej wibracji / czyż nie są jakby zdalnie sterowani stosownym pilotem – włącznik wyłącznik (...) / obywający się bez rozróżnienia, co jest fikcją co faktem” (U. Kozioł, *Wielka pauza*). Przytoczone stanowisko stanowi w moim odczuciu istotny, bo autorytatywny, argument potwierdzający zasadność badań podjętych przez Panią magister. Ich celem jest fragmentaryczna (przeprowadzona na określonej liczbie animacji) i tematyczna (reprezentatywne aksjologicznie pola semantyczne) rekonstrukcja słownika bohaterów kreskówek, a także niezwykle istotny (w świetle poczynionych przeze mnie uwag wstępnych) aspekt pragmatyczny, czyli ustalenie wpływu tego zasobu leksykalnego na rozwój języka dzieci.

Wybór tematu rozprawy, jej podłoże teoretyczno-metodologiczne, dobór materiału egzemplifikacyjnego (język 26 seriali, łącznie 1350 odcinków emitowanych na kanale Teletoon+ od lipca 2011 do grudnia 2012 r.) oceniam zdecydowanie pozytywnie jako wartościową podstawę do uzupełnienia polskich badań dotyczących wymienionych wyżej dyscyplin naukowych. Analogicznie opiniuję zgromadzoną bibliografię przedmiotu, którą Autorka zestawiała na szesnastu stronach wykazu. Znajomość tych publikacji znalazła swe potwierdzenie w licznych i zróżnicowanych cytacjach, będących trafnymi odwołaniami do tez stawianych na poszczególnych etapach rozprawy.

2. Uwagi szczegółowe dotyczące struktury i zawartości merytorycznej rozprawy

Pod względem struktury i podziału treści opiniowana praca doktorska jest przemyślaną kompozycyjnie i spójną semantycznie całością. Znajduje to wyraz zarówno w kompletności stawianych tez, jak również w kolejności rozdziałów

i podrozdziałów. Pani mgr Marzena Bąk dowiodła znajomości klasycznych zasad konwersacji Herberta Paula Grice'a, leżących u podstaw porozumiewania się ludzi. W swojej pracy zawarła więc tyle informacji, ile potrzeba w przypadku rozprawy doktorskiej. Podkreślam w tym miejscu cenną regułę ilości informacji, ponieważ Autorka zmieściła główną treść rozprawy na 176 stronach (wraz z tekstem pobocznym praca liczy 228 stron), przy dosyć powszechnej obecnie – nużącej większości czytelników (nie tylko recenzentów prac doktorskich) – skłonności do redundancji treści. W moim odbiorze Pani magister przestrzega również reguły dotyczącej jakości wypowiedzi, ponieważ czynione przez nią komentarze dowodzą umiejętnego odwoływania się do wiedzy z zakresu poruszanej problematyki. Prowadząc naukowy wywód, Doktorantka dba o relewancję z tematem rozprawy (reguła dotycząca stosunku do tematyki). Stara się wreszcie przestrzegać zasady odnoszącej się do sposobu wypowiedzi, czyli bycia zwięzłą i uporządkowaną, unikania wieloznaczności i niezrozumiałości.

Za przekonujące uznaję ujęcie treści w siedmiu rozdziałach porządkujących treść najpierw teoretyczną (dotyczącą filmu animowanego, teorii pól znaczeniowych i tematycznych systemów klasyfikacji słownictwa), a następnie badawczą (wielopoziomowe analizy semantyczne czynione z zastosowaniem wspomnianych teorii). Bez względu na stopień doświadczenia w prowadzeniu analiz lingwistycznych każdy badacz napotyka trudności w klasyfikowaniu materiału przykładowego. Problem ten może wystąpić zarówno przy wyborze klasyfikacji formalnych, jak i semantycznych. Z tego właśnie powodu podrozdział poświęcony *Kontaktom towarzyskim jako nieformalnym więziom ludzkim/Stosunki międzyludzkie*, zawarty w rozdziale IV *Człowiek jako istota społeczna* mógłby np. zostać włączony do rozdziału V *Człowiek i jego potrzeby*, ponieważ nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów towarzyskich jest naturalną potrzebą człowieka. W badaniach leksykalnych sporadycznie może dojść do nałożenia się zakresów znaczeniowych poszczególnych kryteriów, co nieco utrudnia przestrzeganie zasady uporządkowania i jednoznaczności. Autorka opiniowanej rozprawy potrafi jednak

ustalić semantyczną dominantę dla danej serii przykładów, a także uzasadnić jej zaklasyfikowanie do określonego pola. Tego rodzaju kompetencje dowodzą dojrzałości badawczej, co jako recenzent podkreślam. Mam jednocześnie sugestię dotyczącą zmodyfikowania tytułu ostatniego rozdziału, ponieważ *Charakterystyka języka wybranych filmów animowanych* wydaje się formułą zbyt ogólną na tle tytułów wcześniejszych rozdziałów. Sugerowałabym jej doprecyzowanie nawiązujące do ekspresywnego i ujemnie waloryzującego charakteru egzemplifikacji prezentowanych w tej partii rozważań.

Pani magister podsumowuje swoje analizy wnioskami trafnymi, chociaż niepokojącymi z punktu widzenia szansy obrony najmłodszych widzów przed współczesnymi tendencjami kulturowymi, relatywizmem wartości, symplifikacją i zwulgaryzowaniem uczuć. Konkluduje bowiem: „Przyjmuje się, że programy kierowane do dzieci mają spełniać między innymi funkcję edukacyjną. Niestety, większość z analizowanych seriali jej nie spełnia. Głównym celem filmów, które zostały poddane badaniom, jest bawienie i rozśmieszanie małego widza, promowanie nagannego zachowania bohaterów, a więc w głównej mierze pełnią one funkcję ludyczną” (s. 165). W poczynionych obserwacjach przestrzega przed animowanymi lekcjami złego (nawet agresywnego) zachowania i zakłóceniami w rozwoju mowy u najmłodszych widzów. Słusznie postuluje konieczność edukowania dzieci i młodzieży w zakresie kultury medialnej. Poruszona tu problematyka jest mi bliska empirycznie, a tytuł znajdującego się w druku tekstu może stanowić swoistą klamrę tej części uwag: *„Zbyt dorosłe dla dzieci i zbyt dziecinne dla dorosłych – o przekonywaniu widza w recenzjach filmów komediowych, animowanych i przygodowych.*

3. Pytania do Autorki rozprawy

Materiał przykładowy stanowiący ilustrację założeń teoretycznych rozprawy został opracowany zgodnie z metodologią pól leksykalno-semantycznych

i tematycznych. Pani magister posiada dużą wiedzę z tego zakresu, zna wkład prekursorów w rozwój stosowanej przez siebie metodologii badań, a także prace zwolenników i kontynuatorów teorii oraz praktyki polarnej na gruncie lingwistyki europejskiej, a także rodzimej. Stanowiska badaczy są prezentowane na stronach od 31 do 61 opiniowanej rozprawy. Obserwacja tej części pracy doktorskiej z recenzenckiego punktu widzenia pozwala na stwierdzenie, że jej Autorka ma umiejętność krytycznej analizy literatury przedmiotowej, potrafi również zdobytą wiedzę syntezywać i porównywać. Dokonując bowiem przeglądu bibliografii tematycznej, Pani Marzena Bąk czynione odwołania opatruje komentarzami, wyważonymi i eleganckimi. Zachowuje wskazaną dla stylu naukowego obiektywność, unikając waloryzowania i kategoryczności sądów. Są to niewątpliwe atuty adepta nauk nie tylko humanistycznych.

Wymienione zalety skłoniły mnie do zapytania o stanowisko Pani mgr Marzeny Bąk wobec socjologicznej metody interpretowania rzeczywistości, zaproponowanej przez Ervinga Goffmana, rozwiniętej przez Charlesa Fillmore'a, a adaptowanej na grunt również polskiej lingwistyki stosowanej jako metoda analizowania różnych odmian publicznego dyskursu. Zastanawia mnie zwłaszcza odrzucenie teorii pól semantycznych (paradygmatycznych i syntagmatycznych) w świetle stwierdzenia Fillmore'a, że słowa wywołują określoną ramę mentalną, przez co determinują percepcję świata.

4. Wnioski

Przedłożoną do zaopiniowania rozprawę doktorską przeczytałam z zainteresowaniem. Według mojej oceny stanowi ona bardzo dobrze poprowadzony naukowy wywód, w którym lingwistyczne metody znalazły odpowiednie zastosowanie w badaniach z zakresu edukacji i pedagogiki. Efektem rzetelnych analiz jest także dojrzały i potrzebny wkład w badania nad ciągle otwartą problematyką aksjologiczną. W tym miejscu raz jeszcze podkreślam

kompozycyjne walory rozprawy, interesującą w odbiorze i nienużącą (także ze względu na liczebność stron) narrację, w której Autorka umiejętnie zadbała o czytelność przekazu, wykazując jednocześnie znajomość wykładników naukowej odmiany języka polskiego. Jako recenzent zauważyłam oczywiście usterki edytorskie (np. w spisie treści pomyłką numerację podrozdziałów wchodzących w skład rozdziału czwartego). Tego typu usterki uznaję jednak za uboczny efekt korzystania z komputerowego edytora tekstu, występujący przy numerowaniu wielostopniowej struktury tekstu (w treści głównej pracy numeracja jest już prawidłowa), co nie umniejsza wartości recenzowanej rozprawy. Na uznanie zasługuje językowo-stylistyczny kształt recenzowanego doktoratu. Jego Autorka zna zarówno normy poprawnościowe pisanej odmiany języka, jak również właściwości stylu naukowego. Umiejętnie stosuje leksykalne wykładniki tej funkcjonalnej odmiany polszczyzny. Usterki interpunkcyjne mają w jej tekście tak nieliczne poświadczenia, że nie będę ich w recenzji przytaczała, a odnoszącą się do nich uwagę (o nielicznych poświadczeniach) należy odczytać *in plus* Doktorantki.

Na podstawie przedstawionych uwag z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Marzeny Bąk do dalszych etapów procedury związanej z nadaniem stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa.

dr hab. Grażyna Filip, prof. UR

